

Witkowski, Lech

Louis Althusser : próba nowego odczytania Marksa

Acta Universitatis Nicolai Copernici. Filozofia 10 (182), 75-86

1987

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KOMUNIKATY

Lech Witkowski

LOUIS ALTHUSSER — PRÓBA NOWEGO ODCZYTANIA MARKSA

W latach 60-tych w kręgu filozoficznej dysputy akademickiej oraz ideologicznych sporów wśród intelektualistów odwołujących się do spuścizny teoretycznej Marksa, a zwłaszcza tych, którzy za punkt odniesienia własnych analiz bądź działań przyjmowali zjawiska w łonie ruchu robotniczego — w tym szczególnie sytuację wśród partii komunistycznych — pojawił się znaczący fenomen w postaci twórczości francuskiego filozofa-marksisty, członka Francuskiej Partii Komunistycznej, Louisa Althussera (rocznik 1928). W konsekwencji trwa do dziś „spór o Althussera”, w trakcie którego powstała filozoficzna „szkoła althusseryzmu”. Twórczość ta, a zwłaszcza inspirowana przez nią refleksja teoretyczna i związana z nią działalność edytorska (np. *Collection Analyse*, *Collection Théorie*), zrazu wywodząca się ze środowiska L'École Normale Supérieure w Paryżu, szybko nabrała zasięgu międzynarodowego i wzbudziła żywy rezonans nie tylko w Europie, ale i w Ameryce Łacińskiej, od słów potępienia po uznanie ze strony teoretyków identyfikujących się z często skrajnie odmiennymi stanowiskami filozoficznymi.

W rezultacie w ostatnich dwudziestu latach „szkoła Althussera” stała się obok „szkoły frankfurckiej” (zwłaszcza w kontekście twórczości Jurgena Habermasa) głównym punktem odniesienia w intelektualnym i politycznym nurcie dyskusji. Dotyczy to zarówno marksizmu jak i polemiki z marksizmem, szczególnie środowiska tzw. „nowej lewicy”. Althusser stał się jedną z najbardziej kontrowersyjnych postaci współczesnego marksizmu, a spór o jego koncepcję niósł zasadniczo rozbieżne sposoby reagowania na Marksa, i to nie tyle nawet w zakresie wartości jego spuścizny intelektualnej (łączonej z dorobkiem Engelsa i Lenina), ile jeśli chodzi o samą „literę” i jej interpretację oraz — co szczególnie ważne, choć często nie doceniane w tym sporze — ich kontekst epistemologiczny.

Althusser, posługując się w swoim nowym sposobie „czytania Marksa” teoriopoznawczym kontekstem strukturalizmu i neoracjonalizmu, uzyskał rezultaty interpretacyjne, którymi odważył się zanegować wiele z obo-

wiązujących w doktrynie, potocznie powoływanych bądź po prostu ówczesnie modnych twierdzeń, wywołując burzę rozwinięciem i uzasadnieniem kilku tez, z których główne wskazywały na marksizm jako „teoretyczny anty-humanizm”, „anty-empiryzm” i „anty-historyzm”, przy jednoczesnej jednak afirmacji przełomu teoretycznego, jaki wraz z Marksem dokonał się w filozofii i nauce. Na dodatek Althusser szeroko rozwija sugestię o istnieniu od roku 1845 pewnej cezury („cięcia epistemologicznego”) w dziele samego Marksa, związanej z radykalną zmianą jego nastawienia teoretycznego, poprzez wyzwolenie się spod wpływu wcześniej afirmowanych wielkich mistrzów (Hegla i Feuerbacha), połączoną z wypracowaniem nowego języka i ukonstytuowaniem nowej problematyki. Zdaniem Althussera *Rękopisy ekonomiczno-filozoficzne i Ideologię niemiecką* dzieli wręcz przepaść intelektualna w stosunku do koncepcji *Kapitału*. Właśnie wyzwalając się spod wpływu dotychczasowej tradycji filozoficznej Marks kładzie podwaliny pod nową „naukę”, w której jako pierwszy zrywa z dotychczasowym „ideologicznym” sposobem ujmowania społeczeństwa i historii, tworząc nową „naukę historii” na miarę dokonań Galileusza w fizyce, Darwina w biologii czy Freuda w psychologii.

Po serii artykułów (m.in. na łamach „La Pensée” czy „La Nouvelle Critique”) i cyklach wykładów i odczytów pojawiła się w Paryżu w roku 1965 praca Althussera *Pour Marx*, mająca w ciągu kolejnych trzech lat kilka wznowień (tłumaczenie angielskie: 1969), która w połączeniu z wydaną najpierw w 1965 r. a następnie w 1968 r. nie mniej głośną książką *Lire le »Capital«* (tłumaczenie polskie: *Czytanie »Kapitału«*, Warszawa 1975) przyczyniła się do ugruntowania obiegu tezy o narodzinach „strukturalizmu marksistowskiego” bądź „marksizmu strukturalistycznego”, prowadząc do najczęstszego frazesu oskarżenia Althussera o to, że jego koncepcja jest „strukturalistyczną dezinterpretacją” marksizmu. Dała się też zauważyć pewna ewolucja poglądów samego Althussera, do której sam się przyznawał, zwłaszcza w pracach *Réponse à John Lewis* z 1973 r. oraz *Éléments d'autocritique* z 1974 r. Prace te wraz z szeregiem artykułów autora, wydawanych w tłumaczeniach, np. zbiór wydany w Londynie w 1972 r. *Politics and history*, stały się podstawą rozliczania Althussera i jego współpracowników z intelektualnych „grzechów” i „rewelacji”. Zajmowanie stanowiska wobec „althusseryzmu” stało się wymogiem pryncypialności politycznej i sprawą sumienia filozoficznego. Niestety, wiele z powstałych w konsekwencji polemik nie grzeszyło rzetelnością i przenikliwością, choć sprzyjała im zapewne niełatwa w odbiorze konwencja terminologiczna prac Althussera i brak pełnego wykładu podstaw metodologicznych i teoriopoznawczych własnego odczytania tekstów Marksa.

U podstaw aktywności Althussera legło przekonanie o pograżeniu się marksizmu w kryzysie, o faktycznym zapoznaniu w ruchu komunistycznym istoty dokonania Marksa, jak i teza o potrzebie nowego odczytania pism klasyków, przywracającego rzeczywistą wielkość ich „odkrycia”, odczytania zrywającego z „oczywistościami” dotychczasowych kanonów interpretacyjnych. Znajduje tu jednocześnie wyraz zasadnicza niezgoda intelektualna na deprecjonowanie dokonań Marksa czy wcześniej Hegla w środowiskach akademickich filozofii francuskiej.

Na genezę wspomnianych przekonań złożyło się kilka okoliczności. Po pierwsze, należy przywołać wstrząs intelektualny i polityczny, jaki nastąpił po roku 1956, w ślad za postawieniem przez N. Chruszczowa na XX Zjeździe KPZR przed ruchem komunistycznym konieczności określenia się w stosunku do spuścizny „kultu jednostki” (stalinizmu w praktyce krajów socjalistycznych i teorii marksistowskiej). W wielu środowiskach dojrzała wtedy próba rozrachunku nie tylko politycznego, ale przede wszystkim intelektualnego z literą koncepcji Lenina, ze stosunkiem marksizmu do tradycji, a zwłaszcza tradycji humanizmu europejskiego. Powstały na tym tle sceptycyzm wobec dotychczasowego oblicza marksizmu prowadził do przeciwstawiania się instytucjonalnie obowiązującym i promowanym wykładniom koncepcji Marksa i Lenina (zjawisko określane nad wyraz często mianem rewizjonizmu). U Althussera — co szczególnie ważne — zbiegało się to z niezgodą na obiegowe upowszechnianie, m.in. w reakcji na stalinizm, wersji akcentujących zdecydowanie humanizm Marksa (z centralnym zagadnieniem: marksizm a jednostka ludzka), w odwołaniu do właśnie „odkrytych” i przyswajanych pism młodzieńczych Marksa; był to sprzeciw wobec akademicko modnego szukania humanistycznego posłania marksizmu w teorii i wysuwania go jako zasadniczego oblicza teorii (dla wsparcia dotychczasowej praktyki, bądź właśnie dla jej zdezwauowania). Aktualność nastawienia egzystencjalistycznego w filozofii francuskiej tego okresu (m.in. Sartre) wywołała modę na eklektyczne splatanie w wykładzie marksizmu twórczości „młodego Marksa”.

Wymaga podkreślenia, że owa „anty-humanistyczna” reakcja Althussera w teorii wynikała z jego nastawienia teoriopoznawczego, w którym jednym z fundamentalnych ogniw było przeciwstawienie ideologicznej frazeologii dociekaniom naukowym. Klimat epistemologii, w jakim się obracał, niósł ze sobą radykalne przeciwstawianie nauki temu, co jest przed-naukowe (potoczne — w interpretacji Althussera: ideologiczne).

Przed rozwinięciem tego wątku wypada uwypuklić jeszcze jedną ważną okoliczność ciężącą na marksizmie francuskim lat sześćdziesiątych. Otóż przypomnijmy najpierw, że wiele prac Karola Marksa, zwłaszcza składających się na młodzieńczy okres jego twórczości (choć nie tylko), zo-

stało opublikowanych dopiero po śmierci Lenina, w latach trzydziestych i później¹. Nie były więc one znane pierwszym pokoleniom działaczy ruchu komunistycznego (w tym bolszewikom). Dopiero też stopniowo powstawał problem znaczenia idealizmu Hegla dla zasadnego odczytania samego Marksa. Sam Lenin podjął intensywne studia nad Heglem jeszcze w 1916 r. widząc w nim klucz do zrozumienia *Kapitału* Marksa. Otóż zważmy teraz na fakt, że dopiero w latach 1939—1940 Hegel stał się dostępny filozofii francuskiej poprzez tłumaczenia J. Hyppolite'a — zwłaszcza *Fenomenologia Ducha*, a dopiero po wojnie pojawiło się zainteresowanie lekturą i dalszymi tłumaczeniami Hegla. Wcześniej „Hegel nie był znany i doceniany we Francji. Uniwersytety ignorowały go zupełnie”². Ranga problematyki heglowskiej — także w przedłużeniu do Marksa — rosła więc stopniowo aż do stanu, w którym można było stwierdzić (J. D'Hondt), że „w dzisiejszej Francji nie ma filozofa klasycznego, który byłby bardziej czytany niż Hegel”, oraz że „casus Hegel — Marks ożywia aktualność filozoficzną i polemiczną we Francji”³. W roku 1967 pojawiło się też dopiero pierwsze wydanie francuskie, ponad 1000 stron tekstu, Marksa *Grundrisse...*, który — opublikowany w ogóle po raz pierwszy w roku 1939 i 1941 — także został odebrany jako nowość w dyskusjach nad Marksem, reprezentując jego „dojrzałą” (z 1857 r.) przymiarę do *Kapitału*. W sumie więc w latach sześćdziesiątych w sposób naturalny dojrzał „spór o młodego Marksa” i zagadnienie stosunku Hegla i Marksa; możliwe było przyswojenie żywemu obiegowi myśli marksistowskiej szeregu kategorii teoretycznych Marksa (jak alienacja czy uprzedmiotowienie) z wykorzystaniem kontekstu heglowskiego, z jednoczesnym uwytknięciem tego, co łączy — a zwłaszcza, jak chciał. Althusser: dzieli — *Rękopisy ekonomiczno-filozoficzne i Ideologię niemiecką* z tekstem *Grundrisse...*

Nie od rzeczy będzie tu przypomnieć, że kwestie „młodego Marksa” również w tym czasie stały się przedmiotem żywych dyskusji i zupełnie ostrych polemik także w Polsce⁴ — wskaźmy na prace M. Fritzhand nad myślą etyczną Marksa czy Jaroszewskiego o humanizmie Marksowskim, a zwłaszcza pracę A. Schaffa *Marksizm a jednostka ludzka*, której perspektywa teoretyczna z jednej strony wywołała niezwykle ostrą reakcję w kręgu ideologii marksistowskiej, a z drugiej strony stała się powodem

¹ Np. *Rękopisy ekonomiczno-filozoficzne i Ideologia niemiecka* zostały udostępnione w druku w 1932 r.

² Por. J. D'Hondt, *Hegel we Francji*, *Studia Filozoficzne* 1980, nr 3, s. 9—20.

³ *Ibid.*, s. 11.

⁴ Por. M. Fritzhand, *Myśl etyczna młodego Marksa*, Warszawa 1961; T. M. Jaroszewski, *Osobowość i wspólnota*, Warszawa 1970; A. Schaff, *Marksizm a jednostka ludzka*, Warszawa 1966.

zdecydowanego zanegowania przez A. Schaffa⁵ propozycji odmiennego ujęcia miejsca pism młodego Marksa w całokształcie Marksowskiego dorobku przez Althussera.

Wszystkie te okoliczności spowodowały, że zagadnienia wykładni marksizmu w naukach społecznych oraz statusu naukowego jego tez pojawiły się naturalnie w kontekście, dla którego centralne było pytanie — najbardziej radykalnie postawione właśnie przez Althussera — o rozwój myśli teoretycznej samego Marksa; ten nie urodził się przecież materialistą, a tym bardziej dojrzałym teoretykiem, dokonywał — jak stało się to bardziej widoczne — istotnych obrachunków z tradycją filozoficzną, zmieniając swoje nastawienie m.in. i do Feuerbacha, i do Hegla. W świetle nowych lektur pojawiły się znaki zapytania w stosunku do dotychczasowego obrazu marksizmu. W odczuciu Althussera stało się jasne, że w marksizmie nie było dotąd niezbędnej analizy ani świadomości tego, jak rozwijał się i zmieniał (!) system teoretyczny Marksa, czy i co w nim uległo późniejszemu zanegowaniu, a co nie, z czym Marks dojrzały intelektualnie rozstał się (zerwał) w stosunku do wizji młodzieńczych, gdzie pierwotne fascynacje przeszły w swoje zaprzeczenie i przede wszystkim, jakie to ma konsekwencje dla statusu samej teorii i prawomocności rozwijanej na jej podstawie praktyki politycznej i koncepcji ideologicznych w ruchu robotniczym. W szczególności pytanie o stosunek do Hegla oraz naukowość teorii opisującej społeczeństwo i historię wywoływało szczególnie wiele emocji (uniemożliwiających czasami rzeczowy osąd) i jawiło się nie bez powodu jako kluczowe dla takiego obrachunku, zwłaszcza, że każde rozstrzygnięcie intelektualne w sposób nieuchronny niosło za sobą konsekwencje polityczne — jak zdawali sobie sprawę wszyscy uczestnicy sporu.

Ostrość reakcji na Althussera wynikała m.in. więc z kontekstu politycznego jego stanowiska w punkcie, w którym nie tylko utrzymywał tezę o zmianach w poglądach Marksa, ale stwierdzał wręcz, iż doszło u klasyka do radykalnego zerwania z ideologiczną przeszłością i do stworzenia nauki odcinającej się teoretycznie od tego, co wcześniej głosił. Odzrucając „fetysz podpisu” Marksa Althusser twierdzi, że nie wszystkie stwierdzenia autora *Kapitału* wchodzą w skład wypracowanego przezeń systemu teoretycznego, część z nich bowiem sytuuje się w innym horyzoncie myślowym. Śledząc systemowo (strukturalnie) losy zmian w poglądach Marksa Althusser próbuje ilustrować tezę, że ten nie zawsze był w pełni świadom zakresu i charakteru tych zmian, skoro nie zawsze był konsekwentny w porzuceniu aparatu pojęciowego starych kontekstów filozoficznych. Owe „incydentalne niekonsekwencje”, jak by chciał Al-

⁵ Por. A. Schaff, *Szkice o strukturalizmie*, Warszawa 1975.

thusser, są z innej perspektywy interpretacyjnej właśnie dowodem na brak nieciągłości w koncepcji Marksa, na możliwość dostrzeżenia jednej spójnej całości w historycznie powstającym dziele. Wśród polskich chociażby polemistów Althussera twierdzi się, że wprawdzie jest rzeczą niewątpliwą, że poglądy Marksa ulegały zmianom (np. A. Schaff), ale nie przekreśla to ich jedności teoretycznej, czy, jak to wyraża T. Płużański, „Marks pozostał do końca wierny swym pierwotnym młodzieńczym założeniom filozoficznym”⁶. Zdaniem Althussera żadne z tych twierdzeń nie jest prawdziwe, co więcej, są one uwikłane w błędny kontekst epistemologiczny i sposób czytania Marksa. Dla niego *Kapitał* staje się niewątpliwym wyrazem „zdrady” filozofii młodego Marksa.

Podkreślić wypada, że odrzucanie obiegowych wyobrażeń w literaturze filozoficznej i interpretacjach ideologicznych w ruchu komunistycznym o zasługach Marksa dla filozofii, nauki i praktyki rewolucyjnej zbiega się u Althussera z dążeniem do uwypuklenia nowatorskiego charakteru dokonań klasyka, co było powodem atakowania althusseryzmu (np. L. Kołakowski, R. Aron) za rzekomą ortodoksję⁷. Jak podkreśla Althusser, Marks nie tylko poprawia, uzupełnia wiedzę, widzi więcej, ale, co najważniejsze, zmienia sam „sposób patrzenia” na społeczeństwo i historię⁸, zrywa z zastanym nastawieniem poznawczym, w szczególności zmienia istotnie sposób widzenia samego poznania. To ostatnie jest szczególnie ważne. Althusser protestuje przeciw temu, że wykład marksizmu przedstawiany był (jego zdaniem) w sposób reprezentujący trywialny epistemologicznie i anachroniczny punkt widzenia procesu poznania, niesłusznie przypisywany Marksowi. Chodzi tu zwłaszcza o elementy mocno wyeksponowane w wykładzie u Engelsa i Lenina, związane z teorią odbicia (i ideą dialektyki obiektywnej) w poznaniu oraz teorią abstrakcji (poznania jako uogólnienie, wychodzące od konkretności i „faktyczności”), konstytuującymi klasyczne nastawienie empiryzmu. Pojawianie się u Marksa też dających się wkładać w taki tradycyjny kontekst epistemologiczny nie zmienia, zdaniem Althussera, faktu, że z taką koncepcją właśnie zerwał, tworząc nastawienie anty-empirystyczne.

Wskażmy, że takie podejście Althussera było możliwe wobec faktu, że u podstaw swojego odczytania Marksa mógł on położyć koncepcję epi-

⁶ Por. *ibid.*, s. 150; oraz T. Płużański, *Louis Althusser — destrukcja przedmiotowości*, Człowiek i Światopogląd 1972, nr 7, s. 63.

⁷ Por. szerzej o tym S. Kozyr-Kowalski, *Jak (nie) czytać Althussera*, Studia Filozoficzne 1973, nr 8, s. 35—69.

⁸ W zakresie przywoływanych tez Althussera wystarczy odesłać Czytelnika do prac przetłumaczonych na j. polski, por. lista na końcu tekstu; tu odesłamy do pracy: *Dialektyka ewolucji teoretycznej młodego Marksa*, Studia Filozoficzne 1975, nr 1, s. 11—18.

stemologiczną, jaka rozwijała się we Francji od lat czterdziestych w pracach B. Bachelarda, J. Foucaulta czy J. Cavailles'a, przeciwstawiając się perspektywie pozytywizmu i innych wersji empirystycznych, koncepcję, która wręcz stając się samoistnym i dojrzałym kierunkiem epistemologicznym⁹ (określanym najczęściej mianem neoracjonalizmu), traktowanym jako najbardziej zaawansowany współcześnie sposób widzenia poznania (w tym samej nauki), stała się przez to miernikiem analizy pism Marksa u Althussera. Wydaje się więc, że istnienie takiej nowej koncepcji epistemologicznej we Francji — mało znanej gdzie indziej, a tym bardziej w środowisku marksistowskim — po części choćby wyjaśnia, dlaczego Althusserowska próba odczytania Marksa mogła zrodzić się właśnie w środowisku marksistów francuskich. Dzięki temu rozważania Althussera mogły istotnie godzić w te elementy teorii poznania marksizmu, które Engels, a za nim Lenin i inni, uznawali za konstytutywne dla teorii Marksa. Dodajmy też, że Althusser w zakresie argumentacji często nawiązuje do pism A. Gramsciego oraz G. Lukácsa, które, choć przez autorów traktowane jako wpisujące się w teorię marksizmu, były często pozbawiane takiej cechy przez zwolenników aktualnie obowiązującej wersji. Stąd np. Lukács był szereg razy w ostrym konflikcie z kanonem wspieranym instytucjonalnie przez partię komunistyczną. Sytuacja Althussera jest w tym względzie analogiczna.

Lektura odwołująca się do założeń epistemologicznej koncepcji neoracjonalizmu pozwala Althusserowi nie tylko na zmianę patrzenia na Marksa, ale także na odkrycie sposobu patrzenia samego Marksa, różnego od tego, co zwykle mu się przypisywało, skądinąd posługując się cytatami z jego pism. Teoria odczytana staje się dla althusseryzmu zgodna z teorią odczytania, przez co szereg elementów zgodnych z tradycyjnym ujmowaniem nauki i poznania naukowego, jakie może wyłowić zwłaszcza u Engelsa, okazuje się jedynie przejawem nienadążania filozofii za nowo ukonstytuowaną nauką, posługując się m.in.:

1) założeniem „o dwóch przedmiotach” (przedmiot poznania jest konstruowany teoretycznie, a nie dany empirycznie w doświadczeniu bezpośrednim, przez co „przedmiot poznania” jest różny od empirystycznie pojmowanego „przedmiotu rzeczywistego”),

⁹ Najszerzej na ten temat por. F. Botturi, *Struttura e soggettività. Saggio su Bachelard e Althusser*, Milano 1976. W lit. polskiej elementy relacji między Bachelardem i Althusserem przywołuje jedynie R. Łoziński, *Filozofia Althussera*, Wrocław 1977, s. 68—74; rekonstrukcji epistemologii Bachelarda także prawie nie ma w lit. polskiej, por. jedynie J. Krakowski, *G. Bachelard i historia epistemologiczna*, *Studia Filozoficzne* 1981, nr 2, s. 67—87; oraz L. Witkowski, *Współczesny racjonalizm francuski: Gaston Bachelard*, [w:] *Kierunki filozofii współczesnej*, t. 2, Toruń 1987.

2) założeniem „o dyskretności poznania i historii” (nie ma ciągłości przejścia w rozwoju, są radykalne cięcia w stosunku do przed-naukowej potoczności i między kolejnymi fazami — „strukturami” — zmiany, historia trwa poprzez realność chwili a nie płynnego *continuum* czasowego, realność ta nie jest bezpośrednio dana, lecz zawsze od nowa konstruowana),

3) założeniem „o teoretyczności poznania” (nawet najbardziej elementarne i podstawowe fakty i pojęcia są konstytuowane przez założony kontekst „struktury poznawczej” — systemu teoretycznego; w nauce nie ma więc uogólniania czy abstrakcji przedteoretycznych danych wyjściowych, lecz ciągła konstrukcja).

Althusser wskazuje na analogiczne tezy w systemie teoretycznym „dojrzałego” Marksa. W konsekwencji takiego ujęcia naukowość nie polega na „uogólnianiu faktów”, teoria „odbicia” staje się nieważna, historii nie można przypisać przejrzystości praw i ciągłości rozwoju — wbrew więc wielu wywodom Engelsa i Lenina nie te elementy teorii marksistowskiej stanowią o jej randze naukowej. Podkreślmy jednak, że wskazane elementy koncepcji Althussera służą jako podstawowy zarzut wobec niej i dowód zrywania z marksizmem poprzez negację najbardziej dla niego konstytutywnych elementów teoriopoznawczych¹⁰. Problem jednak polega na tym, że Althusser chce uchodzić za marksistę.

Wypada podkreślić, że epistemologiczny wątek „sporu o Althussera” nie jest w sposób pełny naświetlony w literaturze. W ferworze polemiki często jest on załatwiany jałowymi deklaracjami. Dodatkowym utrudnieniem jest okoliczność, że Althusser odrzucając wiele zarzutów (np. o rzekomy strukturalizm) sam przypisał sobie błąd „teoretycyzmu” (w *Éléments d'autocritique*) i nie zostało wyjaśnione, jak ta ewolucja odnosi się do szeregu jego własnych założeń epistemologicznych. W połączeniu z faktem, że horyzont współczesnej epistemologii francuskiej jest na ogół w filozofii marksistowskiej nie znany bądź lekceważony¹¹, na merytoryczną dyskusję wypada jeszcze poczekać. Nie wyczerpując więc tematu wskażmy jeszcze na tezę Althussera, iż dla Marksa kluczowa jest idea „procesu bezpodmiotowego”, w szczególności, że historia nie ma „podmiotu” lecz jedynie „motor” — własną teleologię — w postaci „walki klas”. Teza ta też wywołuje oburzenie niektórych marksistów, choć można do niej przywiązać najwyższą wagę¹².

Na koniec zilustrujemy sytuację „althusseryzmu” odwołując się do przykładów kontrowersji i ostrych polemik w literaturze polskiej. Kry-

¹⁰ Por. T. Jaroszewski, *Adama Schaffa krytyka strukturalizmu*, Człowiek i Światopogląd 1977, nr 2, s. 173.

¹¹ Por. A. Schaff, *Szkice...*, s. 148 (wyd. 1983).

¹² Por. B. Ponikowski, *Althusser i marksizm*, Studia Filozoficzne 1975, nr 7, s. 55—56.

tycy, rzecz jasna, wiedzieli o randze intelektualnej i politycznej negowanej przez siebie koncepcji. Wiadomo było, że w krajach romańskich, zwłaszcza we Włoszech, prace Althussera stały się inspirującym bodźcem do nowych studiów nad Marksem i marksizmem, zwłaszcza wobec rosnącej wagi jak i zainteresowania dla teoretycznego dorobku Gramsciego i Lukácsa, mało obecnych we wcześniejszych wcieleniach marksizmu. Althusser stał się wręcz „krytycznym sumieniem marksizmu włoskiego”¹³. Według szeregu teoretyków (np. N. Poulantzas) Althusser dał „najbardziej adekwatną wykładnię materializmu historycznego”¹⁴. Przeciwna reakcja była tym bardziej radykalna, choć z różnych pozycji prowadzona.

I tak np. L. Kołakowski, który również bronił tezy „o dwóch Marksach” z wyraźną skłonnością dla twórczości „młodego Marksa”, jawnie zamianifestował wręcz wrogość intelektualną wobec Althussera, dezawuuując jego idee i zarzucając mu ortodoksję, po zresztą bardzo nieżyczliwej i pospiesznej lekturze¹⁵. Z kolei A. Schaff, mający zasługę we wprowadzeniu „jednostki ludzkiej” do kanonu marksizmu w Polsce, zresztą w ogniu protestów, również podejmuje radykalną polemikę z owym marksistowskim „strukturalizmem” — najobszerniejszą, choć skądinąd niepełną i często nietrafną. Uznaje go wręcz za

...kierunek nader szkodliwy dla dalszego rozwoju filozofii marksistowskiej, gdyż wskutek jego mętności pojęciowej może wprowadzić wiele zamieszania ideowego, co zresztą daje się zauważyć w europejskich krajach romańskich i krajach Ameryki Łacińskiej¹⁶. [Już w roku 1973, po orzeczeniu, że Althusser]... po prostu fantazjuje, [a jego koncepcja w wielu punktach to]... nonsens oczywisty, któremu przeczą fakty, [ogłasza, iż uważa]... przedłużanie tej dyskusji za zbędne¹⁷.

Warto zauważyć, że nie przeszkodziło mu to wznowić tę pracę w dziesięć lat później, kiedy okazało się, że dyskusja nadal się toczy i ranga althusseryzmu nie zmalała. Schaff nie zmienił swego przekonania, iż Althussera czytanie Marksa to „odejście od marksizmu zarówno w teorii jak i w praktyce”, „mistyfikacja” i koncepcja „wyraźnie trącająca mistyką”¹⁸. Równie bezkompromisowe podejście reprezentuje inny filozof marksistowski W. Mejbaum, który mówi o „filozoficznych bredniach Althussera”¹⁹, jak też T. Jaroszewski, dla którego „anty-humanizm Althussera jest czymś

¹³ Por. tenże, *Studia nad Marksem we współczesnym marksizmie włoskim*, Studia Filozoficzne 1983, nr 3, s. 180.

¹⁴ Omawia to m.in. S. Kozyr-Kowalski, op. cit.

¹⁵ Zgadza się w tym względzie z S. Kozyrem-Kowalskim, patrz też L. Kołakowski, *Główne nurty marksizmu*, t. 3, Paryż 1976, s. 482–486.

¹⁶ Por. A. Schaff, *Szkice...*, s. 6.

¹⁷ Ibid., s. 149, 150, 155.

¹⁸ Ibid., s. 121, 127, 129.

¹⁹ Por. W. Mejbaum, *Zmiana i struktura*, Studia Filozoficzne 1978, nr 2, s. 15.

radykałnie sprzecznym z Marksowską filozofią społeczną i koncepcją człowieka”²⁰. Warto jednak zawsze pamiętać, że u podstaw tych negatywnych określeń leży poważna kontrowersja intelektualna, dotycząca kluczowych założeń teoretycznych, nie dających się przekreślić tak po prostu, jakkolwiek krytycy czasami chcieliby takie wrażenie tworzyć. Żeby to było jasne: kiedy T. Jaroszewski atakuje koncepcję Althussera, gdyż „w ten sposób historia rozwoju myśli Marksa przestaje być właściwie historią, gdyż pozbawiona zostaje ciągłości, kontynuacji”²¹, to jego oburzenie kryje jedynie niezgodę na naturalność epistemologiczną historii właśnie bez ciągłości, choć skądinąd jest ona w filozofii europejskiej rozwinięta, a Althusser twierdzi, że można ją zrekonstruować także w części pism samego Marksa. Należy ona jedynie do zupełnie innego horyzontu myśli i wariantu teorii marksistowskiej niż ten, którego z zaangażowaniem broni T. Jaroszewski czy inni marksiści podzielający jego punkt widzenia.

Istnieje również grono filozofów marksistowskich w Polsce, którym twórczość Althussera „dała do myślenia”, którzy oddają mu wiele zasług, nawet jeśli nie we wszystkim są skłonni się z nim zgadzać. Najdalej idący wyraz tej postawie dał M. Siemek²², argumentując, że niepopularność dokonania Althussera występuje przede wszystkim wśród tych filozofów, którzy nie wykroczyli we własnym pojmowaniu marksizmu i problemów z nim związanych poza obiegiowe i właśnie „popularne” — ale w złym sensie — wizje, z pozycji których wręcz muszą zwalczać sposób spojrzenia na tradycję marksizmu przez Althussera.

DANE BIBLIOGRAFICZNE (ZESTAWIONE CHRONOLOGICZNIE)

TEKSTY L. ALTHUSSERA DOSTĘPNE W JĘZYKU POLSKIM

O stosunku Marksa do Hegla, Człowiek i Światopogląd 1972, nr 6, s. 133—154.

Czytanie „Kapitału” (razem z E. Balibarem), Warszawa 1975, s. 442.

Dialektyka ewolucji teoretycznej młodego Marksa, Studia Filozoficzne 1975, nr 1, s. 11—18.

Marksizm a humanizm, [w:] *Drogi współczesnej filozofii*, opr. M. J. Siemek, Warszawa 1978, s. 343—373.

²⁰ Por. T. Jaroszewski, op. cit., s. 173.

²¹ Tenże, *Rozważania o praktyce wokół interpretacji filozofii Karola Marksa*, Warszawa 1974, s. 69; tenże, *Filozof niepopularny*, Człowiek i Światopogląd 1977, nr 2, s. 100—123.

²² Por. M. Siemek, *Filozof niepopularny*, [w:] *Filozofia, dialektyka, rzeczywistość*, Warszawa 1982, s. 174—198; zob. też: Człowiek i Światopogląd 1977, nr 2, s. 99—123.

Lenin i filozofia, Studia Filozoficzne 1979, nr 11, s. 3—28.

Freud i Marks, Człowiek i Światopogląd 1981, nr 3, s. 104—122.

PRACE O L. ALTHUSSERZE W JĘZYKU POLSKIM

R. Łoziński, *Marksizm L. Althussera*, Człowiek i Światopogląd 1970, nr 8, s. 70—91.

T. Płużański, *Louis Althusser — destrukcja przedmiotowości*, Człowiek i Światopogląd 1972, nr 7, s. 61—83.

T. M. Jaroszewski, *Mit o dwóch Marksach*, Człowiek i Światopogląd 1972, nr 3, s. 68—91.

Tenże, *Czy młody Marks był materialistą*, Człowiek i Światopogląd 1972, nr 4, s. 23—45.

S. Kozyr-Kowalski, *Jak (nie) czytać L. Althussera*, Studia Filozoficzne 1973, nr 8, s. 35—69.

T. M. Jaroszewski, *Czytając Althussera*, Człowiek i Światopogląd 1974, nr 11, s. 5—24; por. tegoż wstęp do: *Czytanie „Kapitału”*, Warszawa 1975, s. 5—22.

A. Schaff, *Szkice o strukturalizmie*, Warszawa 1975, (II wyd. 1983), s. 221.

B. Ponikowski, *Althusser i marksizm*, Studia Filozoficzne 1975, nr 7, s. 43—57.

L. Kołakowski, *Rewizjonizm i ortodoksja we Francji*, [w:] *Główne nurty marksizmu (powstanie—rozwój—rozkład)*, Paryż 1976, s. 478—486.

S. Rowiński, *Historia — diachronia (przeciw Althusserowi)*, Studia Filozoficzne 1976, nr 6, s. 95—110.

M. J. Siemek, *Filozof niepopularny*, Człowiek i Światopogląd 1977, nr 2, s. 100—123; por. też tegoż, *Filozofia, dialektyka, rzeczywistość*, Warszawa 1982, s. 174—198.

R. Łoziński, *Filozofia Althussera*, Wrocław 1977, s. 264.

S. Magala, *Filozofia marksistowska jako metodologia nauki*, Człowiek i Światopogląd 1977, nr 2, s. 176—179.

R. Panasiuk, *Marks odczytany w strukturalistycznej perspektywie*, Człowiek i Światopogląd 1977, nr 2, s. 7—25.

A. Schaff, *O co idzie w tzw. „sporze o Althussera”*, Człowiek i Światopogląd 1977, nr 2, s. 70—98.

Z. Stolarczyk, *Althussera czytanie „Kapitału”*, Studia Filozoficzne 1977, nr 8—9, s. 172—176.

D. Goldstick, *Czytanie Althussera*, Studia Filozoficzne 1978, nr 5, s. 67—86.

J. Migasiński, *Od tłumacza (o L. Althusserze)*, Studia Filozoficzne 1979, nr 11, s. 29—31.

W. Mejb a u m, *Zmiana i struktura*, *Studia Filozoficzne* 1979, nr 2, s. 11—26.

G. R i p p, *Niewłaściwie czytany Marks*, [w:] tegoż, *Ekonomia polityczna a ideologia*, Warszawa 1979, s. 218—253.

T. P ł u ż a ń s k i, *Humanizm czy anty-humanizm Althussera*, [w:] tegoż, *Humanizm i struktury*, Warszawa 1980, s. 213—276; oraz tegoż, *Spotkania z Althusserem*, *ibid.*, s. 277—306.

B. J a s i ń s k i, *Koncepcja „cięcia epistemologicznego” w filozofii L. Althussera*, *Miesięcznik Literacki* 1980, nr 6, s. 101—106.

S. M a g a l a, *Althusseryzm*, [w:] tegoż, *Filozofia współczesna po francusku*, *Miesięcznik Literacki* 1981, nr 1, s. 93—103; por. tegoż, *Modne kierunki filozoficzne*, Warszawa 1984, s. 65—75.

B. T u c h a ń s k a, *Louisa Althussera koncepcja nauki jako procesu produkcji*, [w:] t e j ż e, *Rozwój poznania jako proces społeczny*, Warszawa 1982, s. 234—243.

T. M. J a r o s z e w s k i, *Humanizm teoretyczny K. Marksa*, *Człowiek i Światopogląd* 1984, nr 6, s. 46—63.

Lech Witkowski

ANTONIO GRAMSCI: MARKSIZM JAKO FILOZOFIA REWOLUCYJNEJ PRAKTYKI

Postać Antonio Gramsciego (1891—1937) i jego twórczość urosły w ostatnich zwłaszcza 20 latach do rangi znaczącego, choć wcześniej nie docenianego zjawiska w historii marksizmu, zjawiska, wokół interpretacji którego rozgorzało wiele sporów, szczególnie odkąd w horyzoncie intelektualnym i politycznym ruchu komunistycznego w Europie Zachodniej pojawił się tzw. „eurokomunizm”. Przy całej odmienności refleksji teoretycznej i biografii intelektualnej Gramsciego w stosunku do węgierskiego marksisty G. Lukácsa, wzrost zainteresowania zarówno Gramscim jak i Lukácssem staje się symptomem istnienia pewnego nurtu w filozofii marksistowskiej, określanego często mianem „praksistycznego” — od wydobycia w nim jako centralnej kategorii *praxis*, praktyki konkretnohistorycznej i jej znaczenia w analizie i powstawaniu mechanizmów zmian warunków życia społecznego — a przeciwstawiającego się i przeciwstawianego sposobom „nomologicznej” interpretacji doktryny Marksa (w połączeniu z twórczością Engelsa i Lenina), w których dominował zawsze akcent na „prawidłowości ogólnodziejowe”, ubrane w elementy „ekono-